

Na koniec roku nie tylko oceny...

Data publikacji: 10.06.2011 7:30

□

Koniec roku szkolnego tuż, tuż. Zbliża się więc czas wystawiania ocen, ale nie tylko to daje do myślenia uczniom i ich rodzicom. Czym bliżej upragnionych wakacji, tym trwają intensywniejsze debaty, jaki prezent kupić nauczycielom w podziękowaniu za trud ich pracy?

Pomysłów pojawia się wiele... - **Kiedyś nie było z tym problemu** – mówi pani Magda z Cieszyna, która szkołę podstawową ma już dawno za sobą – *dwadzieścia lat temu, kiedy ja kończyłam ósmą klasę naturalnym było, że każde dziecko na koniec roku dla swojej pani wychowawczynie przynosiło kwiatek. Czasami zdarzyło się, że od kilku uczniów nauczyciel otrzymywał jeszcze pudełko czekoladek. Dzisiaj wygląda to już całkiem inaczej. Jestem mamą dwójki chłopców, jeden z nich w zeszłym roku kończył szkołę podstawową, drugi kończy ją już niedługo. W obu przypadkach rodzice składali się na prezent dla nauczycieli, z tym, że wcześniej wystarczyło na ten cel przeznaczyć 5 złotych. W tym roku jest to już 25 złotych. Spora różnica, zważywszy na fakt, że chodzi tu przede wszystkim o intencję, dobre słowo i pamięć.*

Wielu rodziców przyznaje, że jest przeciwna ofiarowywaniu nauczycielom prezentów. - **Dokładam się na prezent, bo zmusza mnie do tego presja społeczna, inni dali to ja też muszę** – dodaje pani Magda – *uważam, że nauczyciel to zawód jak każdy inny. Ot...jego praca. Moja znajoma żaliła mi się kiedyś, że rodzice w przedszkolu do którego chodziło jej dziecko postanowili kupić nauczycielce torebkę. Prezent kosztował 700 złotych. Śmiem twierdzić, że postradali rozum.*

Musimy jednak pamiętać, że każdy kij ma dwie strony... i nauczycielom może być niezręcznie.

- **Uczniowie są po to aby się uczyć, a my nauczyciele po to aby ich uczyć** – podkreśla nauczycielka jednej ze szkół – *Kiedyś zdarzyło się, że niechcący stałam się świadkiem rozmowy rodziców, którzy żalili się, że nie mają pieniędzy na prezenty, a wyglądało to tak, jakbyśmy my nauczyciele wymyślali je i żądali. Dla mnie największym prezentem jest wiedza moich uczniów. Cieszę się, kiedy widzę ich postępy, kiedy czuję, że jestem przez nich lubiana, kiedy widzę ich uśmiechnięte buzie. To jest największa nagroda.*

Ile osób tyle opinii... - **W tym roku ustaliliśmy, że nauczyciel otrzyma bon na zakupy w jednym ze sklepów. Wybierze sobie to, co będzie go interesowało. Nie będzie to jakaś zawrotna kwota, ale chodzi przecież o gest, a nie kupno bardzo drogich prezentów** – podkreśla mama szóstoklasistki.

Jakie jest Wasze zdanie na ten temat? Czy kwiaty to już przeżytek? a jeśli prezent to jaki?